**„Byliśmy żołnierzami...” (wiersz Roberta Olszewskiego o Żołnierzach Wyklętych)**

*Byliśmy żołnierzami
Gdy w objęcia śmierci ciskały nas kule
Pośród dymu błysków
I krwawej zamieci wichury
Trzymając sztandar swój świetlisty
Wstawaliśmy ginąc
Na ziemi ojczystej
Byliśmy żołnierzami
Boga naszego
W imię honoru chwały
Ostrza wygnańca niczym nie stępionego
Co wraz z światłem jutrzni poranka
Wiary narodzin jest świadkiem
Byliśmy żołnierzami spoglądając
W serca niewieście kochanków Werony
Oraz w umysły młodzieńcze zapałem palące
Byliśmy żołnierzami
Gdy łamiąc nam czaszki zbielałe
I szkielety prostując kamienne
Do paranoi miłości nas sprowadzono
Kruszec tu swój zostawiając
Lecz teraz wzmagając nie o towarzyszów kurhany
Gdy płomień tańczy na ciałach
Stoimy w bastionie idei marmurowym
I spoczywać tak będziemy
Dopóki wspomnienie o nas nie zaniknie*

Zbigniew Herbert

Ponieważ żyli prawem wilka

historia o nich głucho milczy

pozostał po nich w kopnym śniegu

żółtawy mocz i ten ślad wilczy

szybciej niż w plecy strzał zdradziecki

trafiła serce mściwa rozpacz

pili samogon jedli nędzę

tak się starali losom sprostać

już nie zostanie agronomem

,,Ciemny” a ,,Świt” – księgowym

“Marusia” – matką ,,Grom” – poetą

posiwia śnieg ich młode głowy

nie opłakała ich Elektra

nie pogrzebała Antygona

i będą tak przez całą wieczność

w głębokim śniegu wiecznie konać

przegrali dom swój w białym borze

kędy zawiewa sypki śnieg

nie nam żałować – gryzipiórkom –

i gładzić ich zmierzwioną sierść

ponieważ żyli prawem wilka

historia o nich głucho milczy

został na zawsze w dobrym śniegu

żółtawy mocz i ten trop wilczy